

Jacek Michalik

Ambasador Ruchu Narodowego w Wielkiej Brytanii.

Koledzy, Koleżanki, Szanowni Państwo!

Zebraliśmy się dzisiaj tutaj, aby uczcić pamięć tych wszystkich, którzy w imię wolności i ideałów, które wyznawali, poświęcili to, co jest najcenniejsze dla nas wszystkich - własne życie. Niewyobrażalną tragedią była pacyfikacja kopalni Wujek 16 grudnia 1981 roku. W wyniku akcji plutonu specjalnego ZOMO dowodzonego przez chorążego Romualda Cieślaka wbrew rozkazowi generała Kiszczaka milicjanci oddali strzały do górników okupujących kopalnię zabijając 9 osób i raniąc 23. Do końca lipca 1983 roku życie straciło łącznie około 40 osób oraz, co jest bardzo ciekawe i niewiele osób o tym mówi, 122 działaczy opozycji zmarło w niewyjaśnionych okolicznościach. Jędrzej Giertych, przywódca Stronnictwa Narodowego w piśmie Opoka z grudnia 1982 roku pokusił się o ocenę i porównanie wydarzeń stanu wojennego z wydarzeniami innymi równie tragicznymi dla naszego kraju, czyli przewrotem majowym z 1926 roku. Jak to trafnie określił, stan wojenny został wprowadzony przez generała Jaruzelskiego w celu zapobieżenia rewolucji, która byłaby ogromną katastrofą dla naszego kraju, ponieważ doprowadziłaby do konfrontacji i wojny z Rosją. Stan wojenny zwracał się przeciwko ruchowi, który nie był jeszcze legalnie ustanowioną instytucją ustroju państwowego. Przewrót majowy Piłsudskiego z 1926 roku nie zapobiegał żadnym klęskom, ale taktycznie był skierowany przeciwko rządowi, który został wybrany w wyniku wolnych wyborów. Stronę rządową w parlamencie reprezentowało 236 posłów, głównie endeków i narodowców w tym również 53 prawicowych ludowców Witosa. Po drugiej stronie zaś było 194 posłów opozycji, pobieranych przez Piłsudskiego, w których znajdowali się socjaliści, komuniści, ludowcy, lewicowi Żydzi, Ukraińcy, Niemcy, i Białorusini. W trakcie trzech dni przewrotu majowego śmierć poniosło 379 Polaków a 920 zostało rannych. Prawdziwa masakra w porównaniu do stanu wojennego.

Idąc śladem przywódcy Stronnictwa Narodowego, chciałbym się pokusić o podobne porównanie. Chciałbym porównać represje i skalę tych represji, jakie były stosowane w czasie stanu wojennego w stosunku do dnia dzisiejszego oraz ocenić, jakie one miały wpływ na codzienne życie Polaków. W grudniu 1981 roku aresztowano około 4000 osób, powiedzcie mi, czym różni się nałożenie kajdanek na ręce obywateli od nałożenia obowiązku noszenia masek na co dzień w sklepach, w szkołach, w miejscach pracy a nawet na świeżym powietrzu w miejscach publicznych?

Generał Jaruzelski, w ciągu pierwszego tygodnia trwania stanu wojennego, w więzieniach i ośrodkach internowania umieścił około 5000 osób. W ciągu kolejnych miesięcy doprowadził do zwolnienia z pracy kilkanaście tysięcy osób, prawie 200 tysięcy obywateli zostało zmuszonych do emigracji. Gdy patrzę na to wszystko, uważam generała za strasznego amatora. Obecnie w Polsce bezprawnie zmusza się ludzi do tego, żeby nie wychodzili z domu, najtańsza forma aresztu - areszt domowy - przecież miliony aresztantów sami muszą się utrzymać i wyżywić. Zakaz zgromadzeń, zamykanie sklepów, siłowni, placówek gastronomicznych, szkół, hoteli, kościołów a nawet cmentarzy. Wisienką na torcie natomiast jest ograniczenie uroczystości wigilijnej do grona pięciu osób. Na taki pomysł nie wpadł nawet generał Jaruzelski.

Jeśli chodzi o ofiary śmiertelne, to w wyniku dychotomii i nieskutecznego zarządzania służbą zdrowia w październiku 2020 roku odnotowano rekordową liczbę zgonów, bo aż 49130, a więc o 14730 więcej niż w analogicznym okresie 2019 roku. Średnia zgonów z ostatnich 5 lat to 33940 osób. Tak więc nastąpił wzrost zgonów o ponad 30% i jest to najwyższy wynik od zakończenia II wojny światowej.

Polacy są narodem twardym i ambitnym potrafią naprawdę wiele wytrzymać, pytanie jest tylko jedno - jak długo?

Czołem Wielkiej Polsce!